

ROZDZIAŁ XIV

*Okrucieństwo na ośobie Dymitra Szwanowicza Cara
i na Polakach popelnione.*

KRzywym okiem patrzali na to Moskale nienawistni Polakom, że Car ich nie tylko spowinowacał się przez poięcie Polki z obcym Narodem (*) nie tylko sprzyiał im, niż swoim, więcej, ale też Religią Katolicką nad panującą, obrządek Łaciński nad Ruski przekładał, nawet za złemu mieli, że z Królem Polskim, i innemi Pany Chrześciańskimi przeciw Turkom w ściśle przymierze wchodzić już począł. Szuykiemu na Dymitra rozgniewanemu (**) nie trzeba było więcej, tylko szepnąć w ucho jednemu i drugiemu do swojej prawosławney wiary przywiązanemu, że Dymitr sprowadził do Moskwy Polaków i Popow Łacińskich na wyniszczenie naszych Swie-

(*) Po Koronacyi żony Dymitrowey większa żalosc była, gdy wia-
wszy sobie Moskwa za krzywdę, iż z innego Narodu żonę wziął (bo
się to u nich zachowuje, ale aby z swego Państwa, gdzie sobie upodo-
ba, żonę brał) i więcej innych przyczyn wynalazszy: &c. *Towiański*
w Rękopisnie swoim pod Rokiem 1606.

(**) Zabani Szuykiego, któremu był Dymitr kazał się uciąć,
lecz od P. Woiewody Sandarmirskiego wypreszony. *Tenże pod dniem*
27. Maja.

szczenników, i Greków. Jak to potym publicznie przed całą Moskwą przez List okolny ogłosił „po-
 „iął (Dymitr) sobie za żonę Corkę Woiewody
 „Sandomirskiego Jego Łacińskiej Wiary.... w So-
 „borney Cerkwi przeczystey Boharodzice ślub
 „znią brał, Polskich i Litewskich ludzi dla Chrze-
 „ściańskiego rozerwania wiele do Moskwy przy-
 „wiodł. Cerkwie Boże i S. Obrazy zelżył... wiargę
 „Ruską wyniszczywszy Cerkwie Boże chciał poni-
 „żyć, a Kościoły Rzymskie stawiać... Pisan w Mo-
 „skwie Junii 12. Roku 1606. Dymitr nie niewie-
 dząc o tajemnym spiknieniu się na życie swoje, któ-
 re knował Wasil Szuycki skrycie znosząc się z Bra-
 cią swoią, y niektórymi Boiarami dumnymi; czynio-
 ney w cześnie przez Woiewodę Sandomirskiego i
 Posłów Polskich przestrogi nieprzyimował, a 300 tyl-
 ko Alabartników Niemców chował przy sobie dla
 bezpieczeństwa, lecz i tych wiernych osoby Car-
 skiej Strażników zdrada podeysć umiała, z woli
 niby Dymitra samego kazawszy im rozeyść się,
 którzy o zdradzie nie wiedząc radzi do Gospod
 swych odeszli, zostawiając przed Pokoim Hospo-
 darskim 30. tylko Alabartników, krom tych 30.
 Niemców, nie było więcey na Zamku przy Caru
 nadkilku Pacholąt Polskich y małej liczby Muzy-
 ków; a Francymeru przy Carowy, i kilku

Bu-

fluzalców przy Woiewodzie Sandomirskim. Boiario-
wie Dumni okrutny zamiysł swój mający do sku-
tku przyprowadzić, poczeli się nadedniem zieżdzać
z sobą, a przed hasłem ieszcze wydanym wpadło do
Bramy Zamkowej Moskwy przez nich zbuntowaney
do 200. człeka, za czym uderzono we dzwon, któ-
rym na wielki gwałt dzwonić był zwyczaj, Dymitr
uflyszawszy spytał Kniazia Dymitra Szuyskie-
go: na coby to dzwonili? odpowiedział że na ogien.
Działo się to Roku 1606. dnia 27. Maia; skoro we
dzwon uderzono, pospolstwa część zbuntowanego
poczela wołać, iak była nauczona, że Polacy i Li-
twa białą Senatorów Moskiewskich, owoż niby na
ratunek od gwałtu uderzono we wszystkie dzwo-
ny, ile ich było w Mieście. Kto z czym miał, z ro-
hatynami, z Rusznicami, z siekierami, z wielkim
tumultem biegli do Zamku, i nim czerń wbiegła,
Kniaź Wasil Szuyiski z inszemi dworzany wpadł na
Pokoie Carskie, za nim wszyscy się hurmem cisneli
do Pokoiów Hospodarskich, zwłaszcza że Szuyiski
przywodzca śmiercią pogroził im samym, iesliby
Cara niezabili. Niemcy rzucili się byli do swo-
ich Alabartów, ale gdy między nie kilka razy strze-
lono, Alabarty od siebie rzucać poczęli. Tamże
Piotra Bosmana i innych kilku Moskwy, którzy ob-

stawali przy Dymitrze, zabito. Dymitr w odzienie się swe ubrawszy uchodząc przed gwałtem, spadł z wyfoka przez okno, a uchodzącego Moskwin jeden doganiając ranił szablą w nogę, przypadłszy tedy do niego Strzelców kilkudziesięc, a widząc go słuczonego i rannego, podnieśli z ziemi, i trzymając na rękach oblewali wodą osłabionego, wnieśli go na fundament murowany, na którym Pokoje Borysz-Hoduna zbudowane stały, przez Dymitra niedawno z ruinowane. Toż kiedy Boiarowie spiknięci rzucili się kniemu, Dymitr prosił Strzelców, aby go bronili, iakoż poczel oni strzelać do Boiarów, i postrzelili kilku, że się nazad wszyscy wrócili, i wołać poczel, grożąc się na strzelców, i z tym się odkazując, że mieli wyścinać dzieci i żony Strzeleckie w Domach ich pozostałe. Strzelcy tym strwożeni będąc, na dół rufznice spuścili, dla miłości potomstwa złamali zaprzyśiężoną swojemu Hołspodarowi wiarę; dopiero Boiarowie przybliżywszy się do Dymitra, ieli mu wyrzucać na oczy, iakoby niemiał być prawdziwym Dymitrem; ieśli wątpicie, pytaycie, rzekł, matki moiey, na te słowa Dymitra, odezwał się Książ Galiczyn, mówiąc: że ona nieprzyznaie się do niego teraz.... podczas tych rozmów Syn Boiarłki Hrehory gwałtem wcisnąwszy się między ludzie z pod Jarmaka strzelił i zabił Dymitra, Strzelcy się

w tym rozpierzchneli, a Moskale przypadłszy siekła ciało Iego, potym kazali go za nogi wlec aż do Bramy, przy której podle Cerkwi w Niebowstąpienia Pańskiego, Caryca stara żona niebofzczyka Kniazia Jwana Wafilewicza, którą on sobie Matką być mianował, mieszkala, spytali Iey: ieśliby to Iey syn był? ona iakoby tak miała powiedzieć, pytać mnie było oto, kiedy był żyw, a teraieście go zabili, już nie mój syn; i wywlekli go za Bramę, położyli na Ryńku, a podle niego Piotra Bosmana w nogach, i tak leżeli trzy dni, potym pochowano Dymitra w polu za Strzelecką posadą, a dobywszy po niejakim czasie, kazali go spalić w polu przy gościńcu, którym na Państwo wiachał.

W tym czasie, kiedy Dymitra zabijano, zbuntowane przez Szuyckiego pospolstwo rzuciło się na Polaków, z których iedni ieszcze snem i trunkiem zmorzeni w czasie zażywali, drugim broń w nocy pokryło, niespodzianie napadając na ich gospody, biło, i mordowało, zwłaczszą tych, którzy sobie dla Bachusa nie mogli dać rady.

Dzielnych Stadnickich poczet w gotowości do odporu znalazłszy Moskwa, nieodważyła się następować, po innych zaś gospodach, gdzie żadney ostrożności, ani gotowości niewidziała, wielkie

mordy i okrucieństwa popełniała; bez względu na wiek, Stan, i płeć wielkie nieuczciwości, obnażenia Marynie, Paniom, i Pannom wyrządzano, Xiędza Pomaskiego przy Mszy S. okrutnie zabiano. Sakramenta Święte po ziemi na wzgardę deptano, krwi Szlacheckiej na Rynku, na ulicach, y po Domach wszędy pełno było; Posłowie Królewscy w wielkiej trwodze byli, iednak od napaści Moskiewskiej wolni zostali, i ci, co niedaleko gospod ich stali, iako Starosta Sanocki, Sta: Łukowski, Stadniccy, Staroscina Sochaczewska &c: zdrowi zostali, owszem za upominaniem Posłów Bojarowie Moskiewscy pospolstwo rozpuszczone hamowali.

Inni z wielką gromadą szli do gospody Xiążęcia Wiszniowieckiego, który stał w drugim Mieście murem obwiedzionym *Białogrod* nazwanym, w Domu Stefana Alexandrowicza Hospodarowicza Udowkiego, Xiąże mając przy sobie 200. ludzi, kazał wszystkim na konie wsiadać, i obronną ręką we zbrojach z Kopiami wypadać przeciwko Moskwie. W tym Bojarowie Dumni znacznieyszy przyskoczyli, przełożyli mu to, i zaręczyli, że się nie złego niemiałoby z nim stać, skoroby swoim dać pokoy rozkazał; Xiąże uwierzywszy im, kazał konie postawić, tym czasem Moskwa zatoczyła Działa przeciw wrotom. i uderzyli z kilku dział razem do

tego Pokoju, gdzie Xiążę Wiszniowiecki i z Cela-
dzą był, potym w łomawszy się w Dom poczeł się
do niego dobywać, on wpadłszy na Salę wysoką iął
się bronić, gdzie do kilkuset Moskwy zginęło; w tym
Książ Wafil Jwanów, i Jwan Mieszkiewicz przy-
skoczyli, hamowali pospolstwo, a sami wzięli Xią-
żęcia Wiszniowieckiego, przyśięgą się obowiąz-
wszy, że mu nic się nie stanie, i że prędko do Domu
zdrowo ze wszystkimi jego ludzmi mieli wypuścić,
Xiążę się poddał, a Książ Wafil Jwanow odprowadził
go do inszego Domu Boiarskiego; Czeladz, co w go-
spodzie została, wszystkę z odzienia odarto, rzeczy
też Xiążęce, i konie wszystkie pobrano.

Tarło Chorąży będąc także przyśięgą od Mo-
skwy zabespieczony, broń złożywszy poddał się.
Czeladzi jego zabito do 30. samą Chorążynę zra-
niono, z odzienia odarto, i rzeczy wszystkie zabra-
no. Żołnierze Pana Woiewody Sandomirskiego i
Pana Starosty Sanockiego, których było do 200.
iazdzy, i Piechoty przybraney człeka 80. stawili się
nie tak, iak należało mężom Rycerskim, gdyż ani
do Panów swoich, ani do Xiążęcia Wiszniowieckie-
go nieprzybyli na pomoc, ani też w pole się wybiłali,
ale ręce założywszy stali, których potym zawarł-
szy do iednego Domu, odbierano od nich broń, ko-
nie, i wszystkie rzeczy.

Poległo Polaków przez te okrucieństwa Moskiewskie 1300. ofiatek, których niedobito tak mężczyzn, iako i białychgłów obnażonych do iednego sklepu, iak bydło, spędzono, zkąd potym na różne Zamki rozwożono. Pana Woiewodę Sandomirskiego z córką Iego Maryną i z wielą zacnieyszemi, oboiey płci, bez braku, iako ofiatnich niewolników, rogożami pokrytych gdzieś do więzienia zarzłano. Niektórzy w czasie burzy owej w Stolicy Moskiewskiej, do Dworu Posłów Polskich kradkiem się dostali, do których coraz więcej przybywało, że się ich do 150. zebrało, tych wszystkich Oleśnicki łaskawie przyjmował i opatrywał, iednym odzieniem, drugim pieniądze dawał, i wyżywienie.

Szuyski i Dumni Boiarowie do Posłów wskazali, aby wszystkich ze Dworu swego koniecznie wydali, wzbraniali się długo nie chcąc Rodaków swoich w ręce Moskiewskie wydawać, lecz gdy byż nie mogło inaczej, ochroniwszy tych, których Moskałe niemieli na rejestrze, musieli gwałtem prawie przymuszeni wydać im, iako to; Pawła Mniszcha Starostę Łukowskiego, Jerzego Stadnickiego, Zygmunta Kazanowskiego, Jerzego Ratomskiego, Strębosza, Macieja Domaradzkiego, Szczęsnego Swirskiego, Krzysztofa Gnońskiego, Platow, i innych, których się oni napierali naywięcej.

W krotce przyślano Strzelców do Gospody Pana Starosty Sanockiego, i Czeladzi Jego wielką gromadę pobrano, powiadając: że ie do granic odprowadzić i wypuścić kazano, gdzie iż był wrzask nie mały, Posłowie zaś będąc wzruszeni przez przystawy do Boiar Dumnych wskazali, że przewieść na sobie tego nie mogą Króla Polskiego Posłowie, żeby Bracia z przed Ich oczu, i prawie z łona onych wzięta poysć miała w niewolą, co gdy przystawowie Szuyskiemu donieśli, zaraz tegoż wieczora przyślano z tym do Posłów oświadczeniem, że Polaków nie w niewolą wzięto, ale ie do granic Króla Jmci prowadzić kazano.

Lecz te oświadczenie przez Kniazia Romanowskiego i Wasila Diaka uczynione było fałszywe, gdyż przeciwko prawom Narodów sami nawet Posłowie arefztowani zostali, równie iak i ci więźniowie, to iest; Woiewoda Sandomirski z Carową córką swoją, Xiądz Sawicki Jezuita, XX.-Bernardynów 7. Starosta Krasnostawski z Synem, Mniszchowie Sanocki i Łukowski Starostowie, Xiąże Konstanty Wiszniowiecki, Niemoiewski Podstoli Koronny, Domaradzki Podstoli Lwowski, Stanisław, Jan, Matyasz Buczyńscy, Starocki, Kazanowskich dwóch, Płatów dwóch, Stadnickich trzech, Tarłowie Chorąży Przemyński, i Starosta Sochaczewski z Zonami,

Herburtowa, Słoński z Zoną, Gorski z Zoną, Tarnowski, Zaporiski, Rzemieński, Wilam, Gorski Dworzanin Carski, Hromyka, Komorowski, Pełczyński, Gabryel Domałzewski, Siewierskich dwóch, Korfaków dwóch, Trębosz z Synem, Francymeru z staremi Paniami do 30. i innych wielu, których Imiona nie są wiadome. Po zamordowaniu Dymitra. 3go dnia obrała sobie Moskwa Hospodarem Wasila Jwanowicza Szuyfskiego, którego dnia 11. Junii Koronowali, przeciw mu rokoszowały niektóre Zamki, zwłaszcza Kaługa, Kromy i inne prawie wszystkie Siewierskie, które niewierzyły, aby Car Dymitr miał być zamordowany, owszem za pewną rzecz mieli, że umknął, zwłaszcza, że w stajni koni co przedniejszych kilku, na których Dymitr iezdził, na ten czas niezaleziono. Dru-dzy twierdzili, że podziemnymi lochami uszedł sam Dymitr, a na Iego mieysce, innego zabitego ciało położono przy Bosmanie.



ROZDZIAŁ XV.

Wkroczenie Sapiehy do Moskwy.

Wieczney a nieśmiertelney sławy Mąż Jan Piotr Sapieha Starosta Uświatki, po skąpczoney dosyć smutney w własnym Kraiu potrzebie owey, która się stała między spół-Rodakami pod Guzowem i Orańskiem, poyść postanowił w cudzą Krainę, powołany krwią niewinnie wylaną, i głosem w niewoli ięzcących Rodaków wołającym o sprawiedliwą zemstę, chcąc ich ratować, i powetować tey krzywdy na Moskalach, a zwłaszcza na Szuyfskim Caru sprawcy tego mordu. do czego zrzęcną mu dał okazyą powtórnie ziawiony Dymitr, o którym szeroko wieść rozchodziła się po Moskwie, iakoby podziemnymi lochami wysliznął się z rąk Szuyfskiego Tyrana. Wierzyć temu iesli mieli słuszne przyczyny na Szuyfskiego urażeni Moskale, tedy tymbardziey Polacy, którzy przy takowey awanturze mieli porę do pomsty na Szuyfskim, co ich rodaków pomordował, Posłów Królewskich pierwszych Olesnickiego i Gąsiewskiego znieważył, drugich z uskarżeniem się na pogwałcenie Prawa Narodów wyśłanych od tegoż Zygmunta Króla

Stanisława Witowskiego Wojskiego *Piotrkowskiego* i *Jana Druckiego Sokolińskiego* pod arefzt wziąć kazał, i równie iak pierwszych więził u siebie. Piotr Sapiaha prawy Oyczyzny swoiey i Spółrodaków miłośnik niemógł nieczuć publiczney Narodu swego krzywdy, którego więcej dotykała, niż osobista. Można mówić że Kniazia Szuyfskiego tak okrutny z Polakami postęppek delikatność Sapiehy bardziey obraził, niż prywatna Xiążąt Wiszniowieckich na majątku i dobrach Ich szkoda, którą im uczynił niedawno Borys Hodunów przez zburzenie i splondrowanie Przyłuki Zamku. Chęć zemsty i zrzeczność oddania wet za wet Moskalom iednych do pierwszego, drugich Polaków do drugiego Dymitra wiązała. Żal powiadaią nie ma uwagi, więc Polacy nad wieścią publiczną nie długo się zastanawiając, ani tak dalece badając: czyli ten sam, lub infzy ziawił się Dymitr, dosyć mieli na tym, że żyje Szuyfski, i tenże sam siedzi ieszcze na Tronie krwią Polaków zbroczonym; wrodzoną ku swoim miłością, a ku Tyranowi nienawiścią mając serce zajęte Sapieha, niemógł patrzeć okiem obojętnym na rewolucyą w Moskwie odnowioną, o której Polakom donosił tenże sam Miechowiecki Polak, który przy pierwszym Dymitrze zostawał, a iako Hetman, mając już Wojsko na Imie Dymitra spisane, wzywał przez listy

nie których Panów i Szlachtę do zaczętey roboty kończenia; obiecuiąc Imieniem Pryncypała swego żołd pewny. Do powtórnego Dymitra, który się Roku 1607. w Starodubiu ziawił, oprócz Moskwy i Kozaków łączyli się z Polaków niektórzy iako to Józef Budziło Choraży Mozyrski, Samuel Tyfzkiewicz z 700. iazdy, a 200. piechoty, Waławski w 800. iazdy, 400. piechoty, 12. Chorągwi Wielogłowskiego, Rudnicki, Chruscinski, Kazimierski, Mikulński z rotami, Tyfzkiewicz stary z Tupalskim w 400. koni, Książ Roman Narymuntowicz Rożyński z 1000. koni, który był Hetmanem po zabiciu Miechowieckiego, Borowski, który K. Mafalskiego zwyciężył pod Zwinigrodem, Zborowski z Stadnickim w 1600. koni. Młocki, Wilamowski, który przebił się mimo Smoleńsk nad Moskwą zwycięstwo otrzymał, na reszcie Lisowski z Kozakami Duńskimi z Rzezani przyszedł. *Rękopis Towiański pod Rokiem 1607.* Jeśli tam którego chudego Żołdaka powiodła nadzieia zysku, Sapiechę iako majątnego i uczciwego Męża ciągnął nie inšzy powód, tylko gorliwości, i sławy zarobek. Jakoż dla własney i narodu sławy niepożądał zdrowia i dóbr swoich, które miał znaczne, będąc Panem i Dziedzicem Leypun, Gro-

dka Dolidy, Jurgielowiszczyny, Chorofzcza, Moyzy, Rogowa &c:

Ku tej wyprawie krom własnego Pułku, za pozwoleniem Zygmunta III. Woysko, które stało w Brześciu Litt: zaciągnął z wielką łatwością, a to przeto, że owe Woysko po szczęśliwych i z nieśmiertelną sławą odniesionych w Inflanciech zwycięstwach, a po ostatniey Kircholmskiey potrzebie słuszney dotąd za krwawe zasługi swoje nieodniosło zapłaty; to tedy woysko widząc otworzony sobie plac wolny do nowego żołdu, i sławy zarobku, tamże w Brześciu w Kościele przysięgło na posłuszeństwo Piotrowi Sapiezie iako swemu wodzowi.

Nad pierwszym Pułkiem z tysiąca Ussarzow składającym się przełożył Jarosza Strawińskiego Starostę, nad drugim Pułkiem z dwóch tysięcy Ussarzów złożonym Marka Wielamowskiego, których przed sobą wyprowadził, sam zaś za nimi z trzema tysiącami Ussarza, a z tysiącem piechoty Węgierskiej, i z pięćset Kozaków puścił się prosto z Grodna do Moskwy po Wielkieynocy w Miesiącu Kwietniu.

Sapieha tedy zebrawszy Woysko z Obojga Narodów i ochotników prowadził do Moskwy pod swoją, iako Wódz najwyższy Komendą.

Wszedłszy w Ziemię Moskiewską położył się Sapieha Obozem nad Rzeką Łośmianą, dokąd

drugie roty raz na raz przybywające, znacznie powiększyły Oboz Iego. Tamże za zgodą wszystkich Towarzystwa uczyniono związek Konfederacyi, i podpisano Artykuły od Sapiehy podane Roku 1608. Dnia 2. Augusta, które się przytaczają przy końcu tego Rozdziału, a to dla tego, żeby Czytelnik ie przeczytawszy, o związku Woyska tego, którego był głową Sapieha, lepiej miał zdanie, niżli o innych Konfederacyach płocho podniesionych; swywolnie utrzymywanych, i niesławnie z krzywdą Narodu zakończonych. Zeby więc takowy węzeł Rycerstwa Polskiego przy Dymitrze w czasie swoiey nieszkodził Oyczyźnie, na sam przod, za wtargnieniem w Państwa obcego granice, zabezpieczył Sapieha. Woysko Sapiehy niebył to zbior z ludzi lekkomyślnych złożony, niebyła zgraia Awanturników, nie był to lud z podłego gminu zebrany ale ludzie uczciwość, sławę i cnotę kochający, Mężowie Stanu Rycerskiego, wszyscy stateczni, przeważni, i służbę Woyskową znający. Podane od Sapiehy Artykuły przyjęli, podpisali, i wiernie dochowali. Należyte Wodzowi swemu posłuszeństwo, zaręczyli i dotrzymali, lubo Sapieha w niczym im niepobłażał, owszem w naysciśleyszym swoje Woysko trzymał rygorze. Dla pomocy swoiey miał przybranych z ludzi

ślusznym Marszałka, Sędziego; i Deputatów Woy-
skowych; z doświadczonych Rycerzów i znakomi-
tych Kawalerów Półkowników, Rotmistrzów, i Poru-
czników składała się starszyna Woyśka Iego.

*Związek Woyśka Koronnego i Litewskiego przy Dy-
mitrze mniemanym Caru Moskiewskim.*

*My Rycerstwo tak Korony Polskiej, iako też Li-
tewskiego Narodu, którzyśmy się za wolą Pana Boga
Wszemogącego, u którego są w Ręku serca ludzkie,
z odważeniem zdrowia y majątności swych na sławę T.
W. C. M. zaciąg uczyniony przeciwko Wasilowi Szuy-
jskiemu i inszym wszystkim zdraycom Iego. Tudzież
zaciągnięni będąc żalem zupadku i okrutnego więzienia
Braci Jwey, i targnienia się na sławę do tego czasu nie-
naruszoną zacnego Narodu Polskiego, więc i mając
przed oczyma sprawiedliwość skrzywdzoną, Jasnie W.
Maryny Mniszchowny Wielkiej Carycy Moskiew-
skiej, która za zgodą Stanów Korony Polskiej, za zgo-
dą i prozbą Boiar Dumnych Moskiewskich i Narodu
wszystkiego oddana w małżeństwo Dymitrowi Szwano-
wi W. C. M. i Przysięgą oddanego Poddanstwa od
wszystkich Stanów Moskiewskiego Senatu i Narodu bę-
dąc obwarowaną, i za Panią Dziedziczną przyjętą od
tegoż Wasila Szuyjskiego zdradliwie contra Jura genti-
um z Państwa złupiona, i do więzienia wzięta została.*

Bacząc My tedy, iż ta *Expedycya* dłuższego czasu potrzebuie, zaczym więc ludzie zwykli *laborum* przedsięwzięcia swego choć uczciwego ustępować, przez co pożądanego skutku z niesławą wieczną niedostępną, i w nadgrodzie szkod, i w zapłacie służb swoich, ci którzy stateczność milują, omyleni bywają. Zabiegając tedy temu, i chcąc, żeby przedsięwzięcia nasze skutek swoy otrzymali, i abyśmy niesławy żadney na *Narod nasz Polski* niewciągneli, i aby nas od największego do najmniejszego spelną zapłata doszła, według przypowiednych *Listów i affekuracyi* od *Cara Śmci* tak *WoySKU* danych, iako i więźniom od *WoySKa* i *Cara Śmci* przyznanych, i aby w tym zaciagu naszym niakie rozerwanie niebyło, chcąc cale i nienaruszenie oddać chęć *Wiary*, i życziwość *Panu* temu, za któregośmy powodem, i krzywdą tę *expedycyą* zaczęli, i koszty niemale z przelaniem krwi swoiey i *Braci swey* podieli, za tegoż powodem tę zaczęłą *Expedycyą* naszą kończyć statecznie wszyscy niewiążąc się do żadnych praktyk, ani się w nie wdając, ani też sakcy czyniąc, zgodnie obiecuiemy, i przy nim zdrowia swe przeciwko nieprzyjacielowi *Iego* każdemu do skonczenia zapłaty naszej nieść obiecuiemy, oprócz tego iesliby *Car Śmc* w tym czasie chciał mieć iakie zamysły nieprzyjacielskie przeciwko *Oyczyźnie* naszej, ktoreyjesmy *vitam & honorem* powinni, tego samego mu dopomagać niebędziemy, owszem iako prawdziwi *Synowie*,

a nie wyrodkowie dobremu i sławie Ojczyzny swej służyć obiecujemy, y Pańa natenczas naszego Cara *J. M.* aby mając wzgląd na utraty, prace i krwię przelania Narodu naszego, które dla niego podejmują, ad propagandum Bonum Patrię wieść powinni jesteśmy. A iż baczemy, iż zapłata nasza skuteczna być niemoże, iedno za statecznym dotrwaniem naszym, aż po skończeniu tej wojny, tedy skończywszy za Bożą pomocą tę wojnę, gdyby się nam w wyścicu Dziesięciu niedziel nie dosyć stało od Pana naszego w skuteczney zapłacie naszej, tedy za razem wszyscy w Dobra Cara *Jmci*, w ziemie wszystkie Siewierską, z Powiatami y Zamkami do niego należącemi, także y w Rzezańską w żadne Kontrakty się niewdając, wiachać obiecujemy, na które Państwa Car *Jmć* exnunc ma nam dać obligacyą z podpisem ręki swej, tak y Carowy *Jeymci* y wszystkich Senatorów swoich, w których Państwach tak długo mieszkac mamy, i z nich Prowenta na swe pożytki obracać, według służby każdego, aż do zupełney zapłaty naszej, nie będąc powinni żadnych usług Carowi *Jmci*, a te Państwa Carowi *Jmci* do rąk po doysciu zapłaty zupełney za służby y szkody nasze oddać obiecujemy, którey zapłaty ieden przed drugim przez żadne fawory brać niema, ani Hetmani, i żaden Pan Pułkownik y Pan Rotmistrz do rąk swych brać na Rotę swoje Pieniędzy niema, iedno do Rąk Deputatów naszych, na ten czas na to obranych,

wszyscy-

wszystkie pieniądze oddawane być mają pod Pieczczę-
mi Towarzystwa z Rot, którzy będą Pieniądze na Roty
swoie odbierać, a Panowie Deputaci ni komu Pienię-
dzy wydać nie mają, aż się wszystkim skuteczna za-
płata stanie, którzy gdy się nam już dosyć stanie, wszyscy
do Ojczyzny naszej tak, iakośmy tu przyszli, pod Chorą-
giewiami wynieść obiecujemy, niezagradzając iednak drogi
nikomu z granic wrócić się, komu się będzie zdało na
służbę Cara Jmci. Ale tu, ktoby się od nas chciał w Mo-
skwie zostawać, iako zdrajcy nieprzyjaciela swego karać
obiecujemy, y przez ten czas tu bycia naszego żaden
z woyska naszego rzeczy żadnych od Cara Jmci ani po-
miejszczenia, ani żadnym inszym sposobem, ani pretextem,
ani pieniędzy żadnych, oprócz rannych w potrzebie brać
nie ma, y nic zgola ieden przed drugim nieuganiać, a
ktoby był taki, żeby się śmiać ważyć co takiego otrzymać
nad wiadomość i pozwolenie woyska wszystkiego, za
zdrajcę poczytany y karany być ma, wszystkiemu iednak
woysku w tej expedycyi Cara Jmci sollicytować po za-
płacie, choćby też in parte, droga niezagradza się, zabie-
gając tym insolenciom y swywoli, które się pod ten czas
zwykli dziewać, gdy żołnierz zapłaty nie ma. Jeżeli
by się to działo w woysku, na uskromienie swywoli, y na
porządek woyskowy, y pohamowanie dobra naszego po-
spolitego Marszałka, Sędziego, y Deputaty nasze zgodnie

obrać mamy, i im szasunek wszelakiego Rządu naszego, y karania, według excessów & potestatem vite & necis zleciliśmy, zostawując iednak wcale władzą do woyny urzędu Hetmańskiego, który się we wszystkim ma znosić z Marszałkiem i Deputaty naszemi, bez nich nic czynić nie ma. To iż wszystko na zobopolnsy zgodzie y miłości naszej należy, iednostaynym sercem na ten spisek zgodnie zezwolili, i strzynać sobie we wszystkim lub fide, honore, & conscientia pod przysięgami naszemi obiecuiemy, y za równo przysięgamy, i te Arykuly Konfederacyi naszej iuż napisane dobrowolnie na się przyjmuiemy, i sacrosancte niwczym nienaruszenie ich trzymać obiecuiemy, do czego się Rękami swemi podpisuiemy, a ktoby się na nie do trzeciego dnia niepodpisał, albo podpisawszy się onym kontradykował, bez odwołki takiego każdego na szablach roznieść, iako nieprzyziaciela obiecuiemy &c.



ROZDZIAŁ XVI.

Dzieła wojenne Sapięhy w Moskwie Roku 1608.

Woyska wŹszytkiego, które było przy Sapięzie, liczono do 30. tysięcy, rachuiąc z częladzią Obozową, regularnego zaś Woyska więkŹza część była. Miał Sapięha Źpiegi Źwoie, i gdzie widział potrzebę, gromadne czaty poŹyłał.

Tak ŹtanęwŹzy nad Źiołem Dziadowym mil 3. od rzeki ŁoŹmiany, poŹłał Sapięha na czatę Sadkowskiego z dwomaŹet Kozaków, a 60. Petyhorców, dla wŹięcia ięzyka, czyli o obrotach Nieprzyacielskich pewney wiadomoŹci, i zwyczajnie potrzebney ostroŹnoŹci, zwięŹzcza w marszu cięglym przez Kray Nieprzyacielski.

Podobną czatę wyŹłał potym połoŹywfzy Źię Obozem nad Łuhnem, zkałd wyprawił Alexandra Rubinowskiego ze 100 Petyhorców na wzwiady, a Jana Zabochlickiego z listem do SmoleńŹka do Woiewody Michała BoryŹewicza Sehina, w którym rozkazywał, aby wŹyŹtka Czern na znak uznania Dymitra za Cara i Pana Źwego chreŹt całował, (*)

W 2

(*) Na znak przyŹięgi maia obyczay Moskale całować KrŹŹ, co ChreŹtem oni nazywaię.

lecz Woiewoda nikomu tego listu nieukazując, odpisał do Sapiehy; z rezolucyi daney wyrozumiał Sapieha, że niemysli Woiewoda odstąpić Szuyńskiego.

Kiedy Sapieha miał iść z woyskiem mimo miasto Smoleńsk, wszelkiedy zażył ostrożności dla bezpieczeństwa od zdrań i zasadzek nieprzyjacielskich, których się spodziewał baczny Sapieha na wszystkie sposoby i obroty Moskiewskie; iakoż byli się zasadzili Moskale nad Dnieprem i z dział strzelali do przechodzącego woyska opodal. Zwodzili harce z naziemi umyslnie, żeby przez sztukę i fortel niebachnych Polaków, iako oni rozumieli, nawieść mogli na Strzelców, których w chrościach byli zasadzili, lecz Moskalom nieudało się nic z tego, owszem za zdradę sami kilka tysięcy głów przypłacili. (*)

Wiazma, grzeczniej niż Smoleńsk, stawiała się Sapiezie. Mieszczanie Wiaziemscy według możności swojej sposobili się na przyjęcie u siebie z największą ludzkością Sapiehy, iako Wodza z auxyliarnym do

(*) Tam ocierając się o Smoleńsk miał utarczkę w Niedzielę pod murami Izczeńską, kilka tysięcy Moskwy ubił: *Słowa z Dyaryusza pisanego, przez świadka oczywistego w Rękopiśmie Węclawskiego.*

Drugi Dyaryusz w Rękopiśmie Rubinkowkiego znaleziony, na cztery części podzielony, w swoim miejscu położony niżej znajdzie ciekawyy Czytelnik, którego żeby nieznudziła rozciągłość, staraliśmy się.

nich woyskiem przybywającego, wczesnie na przyjazd iego karm przygotowaną mieli, którą mu w przyśladze, nie chcąc brać za to pieniądze, z własney ochoty złożyli (**), a nawet Jwan Kniechiczew Ich Woiewoda grzeczniejszy, niż Michał Borysewicz Smoleński, wyjeżdżał potykając i witając Sapięgę z honorami.

Tamże nazajutrz dnia 26. Augusta, kiedy Sapięha zaproszonego na Obiad swòy Woiewodę u stołu ludzko częstował, Woiewoda na zadatek przyiażni, darował Sapięzie sworę psów, którą miał nabytejniejszą; potym tenże Woiewoda dał znać Sapięzie o Marynie Carowy, Woiewodzie Sandomirskim, i innych Polakach, których Szuyiski z więzienia wypuścił, że tych więźniów z rozkazu Szuyiskiego prowadzą Moskale pod znacznym konwojem do Smoleńskago gościńcem Pereśławskim. (***) chcąc onych przejąć, obrócił się ku nim Sapięha, postrzegłszy to Gąsiewski, a bojąc się, aby go do Cara

(**) *To jest Chleba żytniego bochnow 1000. chleba białego 1000. Bydła rogatego sztuk 30. Baranów 100. kurów 100. gęsi 60. masła pudów 5. serów 100. soli Wozów 6. Owsa beczek 50. z Dyaryusza pod dniem 25. Augusta Roku 1608. w Rękopiśmie Rubinkowskiego:*

(***) *Pereśław w Xięstwie Rostowlkim, Miasto z Zamkiem położone nad Jeziorem Stonney wody, z której sol warzą. Od Moskwy Miasła mil 24. tyleż i od Rostowa Stolicy Xięstwa i Metropolity Rostowskiego.*

nie odprowadzili, któremu był wiele złego nabroń, odbiegł Carowy, więźniów Polskich, i owego woyska Moskiewskiego, które było przy nim, w kilka dziesiąt koni uszedł za granicę.

Sapieha Carową i tych więźniów pobrawszy, prowadził do Cara Dymitra, chociaż nie bez wielkiej dla Sapiehy trudności, w dostawaniu po drodze dla Woyska prowiantów. Gdy się Sapieha z Woyskiem zbliżył pod Mozaysk Miasto, Woiewoda Tameczny przyjechał do Obozu Sapieżyńskiego, oświadczając przychylnę chęć swoje ku niemu, Mieszczanie też wyszli przeciwko Sapiezie, z chlebem, i z solą, i z swoim S. Mikułą na znak poddania się.

Sapieha z Mozayska na Zwinigrod ciągnął do Dymitra, i Woyska Polskiego w Tuszynie obozującego, któremu Hetmanił, po zabiciu Miechowieckiego, Książ Roman Rożyński, o milę przed Obozem Carskim potykał Sapiehę Książ Rożyński Hetman Carski z Erazmusem Strawińskim Koniuszym Trockim, Wilamowskim Pułkownikami, i z kilką znacznych Woiewodów Moskiewskich, których Car, sam będąc na ten czas chory na miejscu swoim wysłał. Sapieha położył Oboz swój w łąkach równych i suchych nad rzeką Moskwą, w dwu wiorstach od Obozu Carskiego, wespół z rzeczonymi więźniami i Carową, która do Obozu Carskiego ia-

chać niechciała, ale Ociec Iey Woiewoda Sandomirski iężdżił do Cara raz witając, drugi raz poznawając i rozpatrując się, czy ten to sam Car i Zięć Iego prawdziwy, czyli inşy? Iężdżił do Cara i Sapieha, przez Kniazia Rożyńskiego grzecznie Imieniem Cara proşzony, od Cara Sapieha był ludzko przyięty, nazajutrz zaproşzony przybył z Rycerstwem na bankiet Carski Sapieha, u stołu kilka razy pił Car do Sapiehy za zdrowie 1. Zygmunta Króla brata naszego, 2. Rycerstwa wşystkiego, 3. Domu Sapiehow 4. Familii Iego przeşwietney.

Na drugi dzień sam Car iężdżił do Carowy Obozu, lubo ta pierwsza wizyta niekoniecznie była miła Carowy, z wielką oziębłością ją przyimowała.

Wiedział Sapieha, że nie ów to Car pierwszy mąż Maryny, acz się nim być udawał, zabiegałac jednak, aby rozruchu w woysku i w Państwie Moskiewskim niebyło, myślił iakimby można sposobem pogodzić takową różnicę, między pierwszym a drugim mężem Maryny; porozumiewşy się tedy z Pany, których prowadził, z Małogowskim, z Gorayskim, i z inşemi, oraz z tymi z osobna, co przy Caru byli, tajemną uczyniwszy radę, Cara z Carową pomarkowali, i ślub im dano znówu.

Szuyski dowiedziawszy się o przybyciu Sapie-

hy z znacznym woyskiem do Cara Dymitra, skłonił się do Traktatów, i przyśłał z Moskwy Deputowanych od siebie, prosząc i wiodąc Dymitra do ugody, za pośrednictwem Polaków; nie był od tego Sapieha, owszem doradzał nieodrzucać propozycyą Szuyckiego szukającego już zgody z Dymitrem, za mediacyą Polaków, których się on załapał oręża; więc żeby na nim wystraszyć dogodniejszy sobie kondycyę, pokazawszy Carowi Dymitrowi Woysko, iako w ciągnieniu chodzi, szedł prosto pod Moskwę ze wszystką Jazdą, zostawiwszy Piechotę przy Carowy, tamże i inne woysko wychodziło z obozu Carskiego pod Moskwę dla bezpieczeństwa Traktatów, gdzie Woyska tak Carskie iako i Szuyckiego przeciwko sobie uszykowane stały nad rowem, a rzeczka mała przez pośrodek idąca dzieliła oba Woyska; na to miejsce wysłał Szuycki trzech Senatorów zacnych dla Traktatów, z Carskiej strony był Woiewoda Sandomirski, Książ Rożyński, Xiążę Adam Wilsznowiecki, który tamże sprzyjał się, dawszy sobie ręce, z Wasilem Buturlinem i Kniaziem Fiedorem Prozorowskim Woiewodą Jarosławskim, lecz owe Traktaty nie doszły, gdyż Szuycki umyślnie dla zwłoki czasu, a z mocnienia się na większe siły, łudzić chciał Polaków. Kiedy się

na tym poznał dobrze Sapieha, niedając daley żartów z siebie czynić, ruszył się z całym woyskiem swoim, i ocierając się o mury Stolicy, ciągnął do Monasteru S. Troycy. Wasil Szuyiski przebrawszy Woysko w Stolicy, co z nayprzednieyszych Woiewodów i Boiarów komunney Jazdy 40. tysięcy, a Piechoty 10. tysięcy, wyprawił z niemi Brata swego Jwana Szuyskiego Hetmana, żeby się pędził za Sapieha, ale Sapieha mając wiadomość przez Straż swoją, uszedł mil 4. od Bratofzyna, dokąd na noc Moskwa przyciągnęła, i nad Zwiczynem Sapieha swój Oboz założył, alie Moskwa na trzeci dzień rano na straży naieżdza, tak, że woyskiem swym groble i pole zajęła. Sapieha sprawiwszy Woysko, acz niewygodnie z chrostu spierał się z nią przez czas nie mały, za każdym razem sam niemal wszystkim Pułkiem i szyskom swoim przywodził. Postrzelony na ten czas w policzek kulą, która w gębę została, nie dał się żadnemu z swoich widzieć dla trwogi roztropny Komendant; nie długo potym przypadł z dwiema swemi Chorągwiemi Ussarskiemi i z dwiema Petyhorskiemi, swoich wsparł niemi tak potężnie, że Szuyiski niemogąc wytrzymać, tył podał; gnał się za nim Sapieha mil 4. po drodze gęsty padł trup, i

z tego Woyska ledwie ktory z Moskalów zdrowo uszedł do Stolicy.

Kniaź Wasil Romadanowski zginął w tey potrzebie, Fiedor Golwin i Wasil Buturlin, także Pułkownicy płezerowani ucieczką ratowali się, wielu zaś z Boiarów, Węgrów, Niemców w niewolą dostało się, Chorągwi zo. zabrano.

Po tey wielkiej porażce, niewypowiedziana trwoga opanowała Stolicę Moskiewską, i gdyby było Woysko zaraz ku Stolicy się obróciło, poddałaby się Sapiezie, iak we dwie Niedziele Alexandrowa Słoboda pod Stolicą będąca, poddawszy się czacie Sapieżyńskiej, do Obozu pod Troycą 4. tysiące z żonami i dziećmi przytawiała, zatym większe we wszystkim Carstwie Moskiewskim rozruchy i trwogi nastąpiły.

Sapieha stanąwszy Obozem pod Monasterem S. Troycy, kazał szanć kopać i kosze stawiać, a kiedy Czernce owej Fortecy swojej dobrowolnie poddać mu niechcieli, pokopawszy szanć i z drugiej strony Monasteru w ściśłym trzymał ich oblężeniu tak, że do wycieczki zostawioney drogi sobie, ani Szuyfskiemu do odśieczy sposobu zgola niewidzieli Czernce. (*) Sapieha zaś z tego miejsca

(*) Jam vero Joannes Sapieha Praefectus, Usviatensís, una cum Legionibus,

miął wielką zręczność wysyłając podiazdzy, równie Szuyskiego, iak obleżonych w ustawney trzymać boiaźni, z kąd nietylko w Stolicy bliskiey, ale i we wśzystkim Carstwie Moskiewskim szerzyły się trwogi. Wyprawił z Obozu swego Sapieha na czatę 7. Chorągwi Kozackich i Czeladzi lożney, która licznieysza była niż poczet; w iednym dniu przybyło do dwudziestu tysięcy Woyśka Moskiewskiego, które szło z Chorągwiemi za Jarosław Wielki do Kraiu żyźnego i w ryby obfitującego (**)

Wyśłał Sapieha Kozaków do Miasta Rostowa (***) i okolicznych Zamków, żeby się dobrowolnie poddawali Dymitrowi Carowi. Książ Trzeciak Seytów z Metropolitą *Filoretą*, mając kilka tysięcy ludu pospolitego, wyszli przeciw Kozakom

X 2

nibus, quibus procerat, separatis castris, ad Cænobium Trinitatis confederat, illud obsessum tenebat, ut inde proelidium Suyscianum vicinum pelleret, & frænum urbi ferocienti injiceret. *Kobierzycki in Historia Vladislai Palonia ac Suecie Principis. l. 3. p. 93.*

(**) Jarosław Miasto z Zamkiem drewnianym zbudowane nad Wołgą rzeką, mil 40. od Moskwy, tu to Kray żyzny niemniey, iak Wołga rybna, w którą wpada, mianąwszy Jarosław rzeka *Kotorea* nazwana. To Xięstwo niegdyś udzielne Iwan Wasilewicz pod moc swoją podbił.

(***) Miasto Stołeczne Xięstwa tego Imienia leży nad Skoreką Jeziorą, ma Zamek i Metropolitę własnego.

Sapieżyńskim do Rostowa zbliżającym się, i wydali bitwę, ale od Kozaków porażeni do kilkakset w polu, reysterowali się do Miasta; lecz gdy i tam ich razili Kozacy, schronili się do Cerkwi, tam widząc Metropolita niebezpieczeństwo i niesposob bronięcia się, wyszedł z Cerkwi z chlebem i z solą na znak poddania się; Kozacy rozjątrzeni, poimawszy Metropolitę, w padli do Cerkwi biąc, siekąc tak Czernceiako i lud pospolity, nawet groby SS. Pańskich ze srebra, a zwłaszcza S. Leontego ze złota ulane, na szmaty porozsiekali, a tak do dwu tysięcy Boiarów wybiwszy, z wielką z dobytą, oraz z poimańcami Filoretą Patryachą, i Kniaziem Seytowem do Obozu Sapiehy powrócili. O czym dowiedziawszy się Boiarowie w Jarosławiu i Rostowie, z poddaństwem przybyli do Sapiehy. Toż dopiero poddawały się Miasta wielkie, Zamki, Monastery, Ordy Tatarskie, i wszystko Państwo Woysku zwycięskiemu. Spotykali Sapiechę Woiewodowie, Boiarowie dumni, Mir, Pospolstwo, wszyscy według zwyczaju swego z Krzyżami, z obrazami, z chlebem i z solą.

Tatarskie Ordy i sami Carowie przyjeżdżali z Chorągwiami, po kilka tysięcy Woyska z sobą prowadząc, mianowicie Car Kazimowski 5. tysięcy, Car Barchalski 3. tysiące, Car Piotrusów 4. tysiące,

Car Romanowski tyśiąc, Car Kasulbacki 5. tyśięcy woyska, których Sapieha do Cara odesłał.

O mil 100. od Moskwy, na północy iest wielkie Jezioro na mil 13. wszierz i wzdłuż rozlane, które Moskale dla białawego wody koloru, *Białym Jeziorem* nazywają. Nad tym Jeziorem stoi Zamek bardzo obronny, a bez mostów, abo lodu, prawie niedostępny, tam Hospodarowie Moskiewscy część skarbów swoich przechowywać, i sami w czasie niebezpieczeństwa schronić się zwykli. Wasil Szuycki tam, iako na mieyscu bezpiecznym i odległym, osadził Polaków, rozumiejąc, że po zabitym Dymitrze, nikt już o nieszczęśliwych jego współgodoownikach badać nie będzie.

Dowiedziawszy się Sapieha, że w Białych Jeziorach są osadzeni w więzieniu Polacy na Carskim weselu pobrani, wysłał tam niektóre Chorągwie, które dobywszy tego Miasta, oswobodzili i na wolność wypuścili wielką liczbę rodaków swoich, między którymi liczono wielu Mężów i Paniąt znakomitych.

Miasta i Zamki, które się dobrowolnie niepoddawały, iako to: Pereśław Wielki, Kostrome, Hali-cze, Uglecz, Kromie, Wielki Nowograd &c: przez Miecz i ogień we wszystkim Carstwie zostały spustoszone.

Nastąpiło potym Woyska Łyżników kilka tysięcy, (*) Jazdy 6,000. do Susdziała Miasta od Obozu Sapieli mil 30. (**) wysłał Sapiela z swego Woyska Chorągwi dwie Woycieha Dziewiatłowskiego, i Alexandra Kolečkiego, oraz czeladz z Pułku Strawińskiego lozną, zbili to Woysko niemał co do jednego.

Później za przyściem do tegoż Susdziała Woysk - kommunego z pogranicza Janczarów czyli Strzelców Moskiewskich 30,000. wysłał na nich Sapiela Strawińskiego z niektórymi Polkami, które i Susdziały wysiekli i Sztandary wszystkie zabrali, ostatek niedobitków, to jest Chorągwi ośm poddał się.

DYA-

(*) Moskale Łyżnikami, czyli Kurpikami nazywali tych, którzy mieli na nogach kurpie z drzewa ciężko i gładko wyrobione, długie na stop 3. na jedną stopę szerokie, z przodu zakrzywionego czyli w górę noża zadartego; przyprawiali one do butów, żeby po wierzbach śniegu i po lodzie iak na łyżach lotnie biegać mogli.

(***) Suzdał Miasto, z Zamkiem, które jest Stolicą Xięstwa tegoż Imienia, oraz Władyki.

D Y A R Y U S Z

*Wyprawy na Woynę Moskiewską Jana Piotra Sapiehy
Starosły Uświatckiego Roku 1608.*

C Z Ę S C I

Julii 27. Sapieha Starosta Uświatcki, wziąwszy na pomoc Pana Boga, ruszył się z woyskiem na Granicę Państwa Moskiewskiego, naprzód z Jwanowicz w Ziemie Moskiewską na Baiow, za granicę mil 3, położył się nad Siołem Zwieltowicami, tamże stał Oboz od dnia 27. az do 29 Julii, z tamtąd ruszył woysko daley mil dwie, położył się nad Rzekę Łosnianą.

30. Drugie Roty ściągnęły się do niego w tenże Oboz, tego dnia Straż nieprzyjacielską widziano, i tego dnia trwogę niepotrzebną mieli.

Augusti 2da Zezwoliło wszystko Towarzystwo zgodnie na Konfederacyą i Artykuły namówiwszy, podpisywali się rękami swemi i przysięgli sobie z obojgimi wszyscy, dobrymi, podciwymi, Rycerskimi słowy Konfederacyi tej nieodstępować do gardł swych, także i tym Artykułom, które są podane od

Sapieły dośyć czynić i we wszystkim Wodzowi swemu być posłusznymi. Którą to Konfederacyą i Artykuły zgodnie zawarli nad Rzeką Łosmianą.

3. Ruszył się Sapieha od rzeki Łosmiany mil trzy, położył się Obozem nad Siołem Dziedowym, zkad zaraz wyprawił na czatę Sadkowskiego ze dwiema sty Kozaków a 60. Petyhorców, więźniów kilka znacznych poimano, między któremi więźniami synów Boiarzkich dwóch, Jwana Dementyona i Fiedora Boświakowa, z innemi więźniami przywieziono do Sapieły.

4. Augusti, ruszył się Sapieha od Sioła Dziedowego, położył się Obozem nad rzeką Offimę mil dwie.

5. Ruszył się od rzeki Offimy milę iedną, położył się Obozem nad Lubną.

6. Wyprawił Sapieha na czatę Alexandra Rubinowskiego ze 100. Petyhorców, który nic niesprawił, tylko Młynarza poimał i dwóch Boiarów.

7. Sądził Sapieha sprawę o rozboj Kupców, który się stał od Towarzystwa Borowskiego z rotty Kozackiej, było też przytym rozboju Pacholikow kilkanaście z różnych Rot, do którego rozboju był pryncypałem Adam Ruszkiewicz, bo się ten zaraz na łup rzucił do wozów. Milkowski postrzelił chłop-

chłopca, tych dwóch iako herfztów na gardło osądzono, drugich, którzy byli pomocnikami, z Woyska wywołano.

8. Ruszkiewicza ścięto, Milkowskiego Towarzystwo odprosiło, który obiecał za to przewagę iaką uczynić na sławę Woyska wszystkiego. Tegoż dnia ruszył się Sapieha z woyskiem od Lubney mil s. położył się Obozem nad rzeką Dąbrowną i nad Dnieprem wyżej Smoleńska u S. Troycy, tam się zieżdzała Moskwa, i gadała z nami.

9. Przeprowadził się Talipiki z piechotą, i Petyhorców koni sto Przeworskiego, tamże zaraz piechota Szańce rzuciła nad Dnieprem, dla bezpieczniejszey przeprawy Woyska wszystkiego za Dniepr.

10. Poczęło się przeprowiać Woysko od południa, tegoż dnia wyprawił Sapieha Przeworskiego na czatę, który chłopca poimał prostego, wysłał Rubinowskiego we sto koni, i poimał trzech synów Bojarskich, Szczepian dwu braci rodzonych, Andrzej Sadzików i Hleazar Sadzików, Smolnjanin jeden Danielko Ahasoklin syn, którzy zgodnie powiadali, że Woiewoda Smoleński nie ukazał Hramoty, którą Sapieha pisał, i wszystkiej Czerni rozkazał, aby całowali Chrest Cara Dymitra, o ludziach powiadali, że jest 1000. Strzelców, a w posadzie jest

Branca synow Boiarskich sto, których do Zamku niepuszczają, Smoleńskich Boiarków 300. Setnikami Kosakow, Kokoskin, Bezobrazow, Posadzkich ludzi, to jest Mieszczando 20. tysięcy i daley, Chłopsstwa zaś moc wielka.

12. Augusta, Przeprowadziło się Wojsko wszystko za Dniepr, tegoż dnia ruszył się Sapieha puł mile bliżej ku Smoleńskowi, położył się Obozem nad Pradwicami S. Trojcy, tegoż dnia wyjeżdżali nasi na harce pod Monaster S. Trojcy, Moskwa Strzelała z Monasteru na harcowniki.

13. Przeprowadziło się Wojsko, i ruszył się Sapieha do Pradzik, gdzie Moskwa zastąpiła mu na gościncu, niechając go przepuścić do goścince Pofelskiego, który szedł pod same Miasto, i Działą zafadzili na tymże gościncu, Sapieha nie się tego nieobawiając, szedł drogą prostą, mając wiorstę jedną od Miasta, i lubo gęsto z dział strzelano z Zamku, wojsko dla tego bezpiecznie szło. Tuczyński Tata-rzyn trzymał Straż przednią i Jasiński przed wozami, którzy długo trzymali nieprzyjaciela na sobie, a iż inaczej być nie mogło, obrócili wszystkie Wozy w lewe skrzydło od goścince Pofelskiego, a sami w sprawie itali; niemogąc już więcej ścierać nieprzyjaciela na sobie, wyiachali na harce, i tam się z Moskwą ścierali, widząc tedy nieprzyja-

ciel, że nie mógł naszych inaczej zwyciężyć, zażył sztuki i fortelów swych zwodząc harce z naszemi, nawodząc ich na strzelbę, którą zasadzili, wiedząc o tym dobrze nasi, i najmniey się tego strachu nieobawiając, po kilkakroć za nieprzyjacielem wdzierali się do Miasta, i tak plac otrzymali, kilka dzieśiat Moskwy legło na placu; zachawszy tedy Sapieha z pola zmrokiem, położył się Obozem na Izdebnie od Smoleńska werstą jedną.

14. Augusti. Ruszył się Sapieha od Izdebney mil poł trzeci, wyprawiwszy wprzód Tuczyńskiego i Jasińskiego przed Wozmi dla bezpiecznego przeprowadzenia wozow mimo Miasto. Tegoż dnia położył się Obozem nad Prudnikami.

15. Ruszył się Sapieha od Prudnik mil puł czwarty, i położył się Obozem nad Pniową Tamą.

16. Ruszył się od Pniowej Tamy mil 2, położył się Obozem nad Dnieprem, gdzie wpada Wopreka do Dniepru; Tegoż dnia przeprowadziła się połowica woyska za Dniepr, które Obozem stanęło nad Korownikami.

17. Ruszył się z Woyskiem od Korownik, a Straż dała znać Sapiezie w obiad, iakoby się miało ukazać wiele Chorągwi ludu Moskiewskiego. Tegoż dnia przeprowadziła się druga część woyska.

19. Ruszył się z Wojskiem od Korownik mil sześć, położył się Obozem w łąkach przy brzegu Dnieprowym nad Miastem Drohobuzem.

20. Ruszył się od Drohobuza mil puł trzeci, położył się Obozem minawszy Bółdyn Monaster S. Troycy.

23. Ruszył się od Bółdyn Monasteru S. Troycy mil 6. położył się Obozem nad Szemlowem, i tam odpoczywał dzień ieden, nazajutrz przeprowadził Sapieha Wojsko wszystkie przez rzeczki, które tak zowią, rzeka Rusatka, rzeka Olma mniejsza, i Kalpita, inszych niemianując, których było wiele.

25. Ruszył się od Szemlowa mil 4. położył się nad rzeką Rusatką w równym polu i nad samym Miastem Wiazmą.

27. Ruszył się od Wiazmy drogą bardzo złą mil sześć, położył się Obozem nad Carowym Zamiszczem.

28. Szuyński wypuścił z Moskwy Carową, i innych więźniów, o czym Car dowiedziawszy się we 4. Niedziele wyprawił czatę w pogoń trzy Pułki, którzy dogonili Carową Jmć we 4. dniach, mil 50.

31. Ruszył się Sapieha od Carowego Zamiszcza mil 5. położył się nad Sorokiną.

Septembra 1. Ruszył się Sapieha od Sorokimy mil 5, i położył się Obozem nad Rzeką Zetną.

2. Ruszył się od Rzeki, położył się Obozem nad Miastem Mozayskiem. Carowa Jmć daley milą od Sapiehy stanęła w Zamku Baranowie, który Zamek Borys Hodunów Car Moskiewski założył, w którym to Zamku Cerkiew jest murowana, na której wieża bardzo proporcją chędogą, i wysoka, położenie tego Zamku na gorze nad Jeziorem, w koło Zamku ostrożenie dębowe.

6. Ruszył się Sapieha od Mozayska mil pułtory, położył się Obozem nad Brewaczą. Tegoż dnia był Małogoski i Xiążę Konstanty Wiszniowiecki.

7. Ruszył się Sapieha od Brewaczy mil pułczwarty, położył się Obozem nad Polgą Tamą.

8. Ruszył się z Woyskiem od Tamy mil 6. położył się Obozem pod Wingrodem Zamkiem nad Rzeką Moskwą, którą w brod przejeżdżano. Carowa Jmć była w tymże Monasterze Wingrodzkim przez dzień cały, tam spodziewali się potrzeby, o czym były różne namowy.

10. Ruszył się Sapieha od Wingroda mil 5. położył się Obozem pod Siołem Głuchowym nad Rzeką Moskwą, tego dnia była przeprawa przez Rzekę, która w pada w Moskwę. Tegoż dnia dano

znać z Obozu Carskiego, iż była utarczka z Moskwą cały dzień, harce zwodząc i strzelając, i aż pod same mury goniąc Moskwę, tegoż dnia ludzie Zborowskiego stali w sprawie przez całą noc koło Carowey, Sapieha całą noc nie spał czekając nieprzyjaciela, gdyż dano znać, iakoby Szuyfski wyprowadził Woyska 30,000. którzy mieli w nocy uderzyć na Oboz.

11. Ruszył się Sapieha Obozem mil pułtory od Sioła Gluchowego wprzód przed Carową Jmcią. Tegoż dnia Wilamowski, Strawiński i Towarzystwa niemało, potkali w mili od Obozu Carskiego Sapiehę, potym Książ Rożyński natenczas będąc Hetmanem Carskim, i kilka Woiewodów znacznych potykali; położył Sapieha Oboz swoy od Obozu Carskiego w łąkach równych i suchych nad Rzeką Moskwą, gdzie Carowa stanęła pospołu w Obozie Sapiehy.

12. Car Jmć posłał do Sapiehy Kniazia Rożyńskiego prosić, aby był u niego, z którym zaraz Posłał iachał do Cara, i tam został na Obiedzie u Kniazia Rożyńskiego. Tego dnia była trwoga w nocy z piątku na sobotę, i Woysko Sapiehy w sprawie stało od pułnocy aż do dnia, czynnym będąc na nieprzyjaciela.

18. Sapieha odprowadził Carową z Obozu swego do Obozu Carskiego z Chorągwiami, za co mu Car dziękował.

21. Rufzył się Sapieha od rzeki Moskwy puł mile.

22. Położył się Sapieha z ludem swym Obozem w równym polu warsztą iedną blżey ku Miastu. Car Jmć potykał Pułk Iego, gdy pomiął Oboz Iego.

23. Rufzył się Sapieha od Obozu Carskiego, i takim porządkiem szedł, naprzód dwa Kornety Kozaków po sto koni w każdym Kornacie. Chorągiew Kozacka Burowskiego sto koni, piechoty błękitney sto, Petyhorców Dziewiatowskiego koni 120. Mirskiego koni sto, Kocheckiego koni 150. dwie Chorągwie Piechoty Czerwoney 150, między któremi szły Działa, Pułk Hufiarzów pod dwiema Chorągwiami, Kozaków 250. Pożegnawszy Sapieha Cara i Carowę, wyszedł z Woyskiem pod Szerzerów Zamek i pod inże Zamki tym porządkiem, naprzód Pułk Litewski z Moskwą i z armatą dział sześć dobrych z pułkartaczami, w Pułku liczono 6000, potym Pułk Strawińskiego Kopynina koni 500, Marka Wielamowskiego koni 700, Kozaków 200. Pułk wzystek Sapiehy z działami, Mikulińskiego koni 700, Kozaków 500. W dwóch milach

Moskale z tyłu nastąpili harcując z naszymi, i tam o mało Rucki nie wpadł w ręce onych. Położył się potym Sapieha Obozem nad Zenenskiem od Moskwy mil pułtory na drodze Troieckiey.

24. Ruszył się Sapieha od Zenenskigo mil 4. położył się z ludem swym nad Bratofzynem, trwoga była rano.

Oktobra 1. Ruszył się od Bratofszyna mil 4. położył Oboz swój nad Zwiczynem, tego dnia przyiachali dway słudzy Boiarscy z Moskwy, którzy powiedzieli, że Szuyski wyprawił Brata swego Kniazia Jwana Szuyskiego za Sapiehą, któremu dał Woyska 50,000. posłał zaraz Sapieha pod ten lud dla ięzyka, dano tedy znać Sapiezie, że lud nieprzyjacielski leży Obozem nad Bratofzynem w tymże mieyscu, gdzie Oboz nasz stał przez noc, a drugiey nocy nieprzyjaciel nastąpił.

2. Dano znać Sapiezie, że nieprzyjaciel potężnie następuje i śmieie się podmyka. Nieczekaiąc tedy Sapieha nieprzyjaciela w Obozie, i osadziwszy Oboz swój dobrze piechotą, i kilkąset Jazdy, wyszedł milę przeciwko nieprzyjacielowi z Woyskiem, zastał tam Woysko nieprzyjaciela pod Siółem w sprawie, które zwano Rachmance, potkawszy się z wawie z nieprzyjacielem, i mężnie na niego natarł.

natarłszy, nasi zwycięstwo otrzymali, tak, że 4. mile gonili się za nieprzyjacielem, białą, śiekąc, więźniów kilkanaście znacznych Rotmistrzów poimano, krom podleyfzych Pacholików, wiele także i Cudzoziemców, którzy mieli Chorągwie swe, w niewolę zabrano.

5. Oktobra. Ruszył się Sapieha Obozem od Zwyczajniskiego mil 2. położył się nad Monasterem S. Troycy, tegoż dnia obiadał w koło Monaster, upatruiąc położenie miejsca około niego, i co za przystęp do niego, gdzieby szanć kopać, a upatrzywszy kazał wieczorem zawieść Dział dwa, z których strzelano do Monasteru na dobra noc Czerńcom, teyże nocy kazał szanć kopać, i kosze stawiać.

4. Pisał Sapieha do Cara i do Hetmana oznajmując o znacznym zwycięstwie nad nieprzyjacielem.

6. Kazał Sapieha szanć kopać po drugiej stronie tego Monasteru, bliżej się podmykając pod mury.

10. Przedał się do Sapiehy z Moskwy dwóch synów Bojarskich, Maxym Muraiów, Wieśniak Teremiów, trzeci Wiktor Tranmenczyn, którzy powiedzieli, że Szuyfskiemu tylko do Pokrowa czas

naznaczono, żeby się z Litwą ziednał, abo Państwa im ustąpił, gdyż i sam do tego czasu prosił Senatorów swych i miru wszystkiego, aby się zatrzymali, nieoddając Stolicy. Tegoż dnia przyjechało Towarzystwo z Carskiego Obozu, powiadając że Książ Rożyński zabił Miechowieckiego w Namencie Carskim w wieczor dnia 7. 8bra.

14. Przyprowadzono armatę do Cara Jmci, przy której armacie przyszło Kozaków koni 300. Tegoż dnia wzięli Polowie odprawę od Cara Jmci, Kierbec i Wroński.

16. Uczyniła Moskwa wycieczkę z Zamku, i uderzyli na Szańce, Lissowskiego samego na ten czas w Szańcu niebyło, był pod murami chcąc Młynik uciec, do którego Moskwa miała potajemnik w Zamku, czemu dosyć nieuczynili, bo noc jasna była, i tak samego postrzelono w rękę przez dłoń, i Kozaków kilka Duńskich.

17. Przedał się Wyrostek z Monasteru, który powiedział, że mieli wyprawić do Szuyckiego z listy, tegoż dnia nad wieczorem uczynili wycieczkę z Monasteru, i uderzyli na Szańce, gdzie piechota była Sapiehy, i tak się strzelali przez godzin 3. zabiło kilku, i kilku postrzelono, jednak z łaski Bożej nieprzyjaciół pociechy nieodniósł, bo straciwszy dwudziestu i kilku, sprośnie ustąpił do Zamku, nad to

uczynili wycieczkę, aby byli mogli do Moskwy wyprawić o ratunek, ale się im nie udało. Przedał się jeden Suga Monasterki wiadomy wszystkiego, nie iaki Siekawin.

24. Przyiachali do Sapiehy synowie Boiarscy z Susdala z poddaństwem, i Chrest caując Imieniem synów wszystkich Boiarskich i ludzi Posadzkich.

25. Przywieziono do Sapiehy Kniazia Trzeciaka Seytowa, któremu pogromili Kozacy Sapieżyńscy dwa tysiące synów Boiarskich, z którymi wyszedł w pole, nie chcąc przypuścić Sapiehy Kozaków do Miasta Rostowa, gdzie Kniaź Seytów Trzeciak z Metropolitą i Czerncami swymi dowiedziawszy się od ludzi Sapiehy, namówili się z sobą, i mir wszystek z buntowawczy, wyszli przed Miasto, mając kilka tysięcy ludu pospolitego, i dali bitwę ludziom Sapiehy, gdzie im Bóg niedopomógł, bo ze wszystkim do Miasta uciekać musieli, i tam zgromadziwszy się, mężnie się bronili godzin trzy, widząc już niebezpieczeństwo na się, sam Metropolita wyszedł z Cerkwi, poddając się, ale nasi mieli przeciwko im serca zaiętrzone, i żadnym sposobem hamować się niedali, Metropolite samego poimawszy, wpadli do Cerkwi, biąc, siekąc tak Czernce, iako i

lud poospolity , legło wszystkich tam do dwóch tysięcy, naszych do 30, zdobycz wielką wzięli pieniędźmi, złotem, srebrzem, kleynotami, Grobów kilka srebrnych Cudotworców posiekli; między którymi był grob S. Leontego wszystek złoty, odlewany.

4. obra. Przyjechało do Sapiehy z Jarosławia Posadzczyków kilku, i sługa Kniazia Boratyńskiego Woiewody Jarosławskiego z czołembitnią.

5. Przyjechało kilku Murzów Tatarskich z czołembitnią do Sapiehy, z pośrodku tych Tatarów, których szło do Szuyckiego dwanaście tysięcy, którzy dowiedziawszy się, o przegranej bitwie pod Rachmancami, wrócili się nazad do Domów swoich, wyprawili Roty swe do Cara z posłuszeństwem i poddaństwem. Tegoż dnia przyjechał do Sapiehy Książ Roman Troiekurow Woiewoda Sybierski z czołembitnią.

19. Przyjechało do Sapiehy z Galika więźniów dość znacznych ludzi Narodu Polskiego, którzy cierpieli więzienie od Szuyckiego, kilkadziesiąt Towarzystwa samego, którzy szli pod Chorągiewami swymi, z którymi też był w więzieniu Książ Sechowski, z żoną i dziećmi, równo z nimi zaślany.

21. Przyjechało kilka Murzów z Zerkomacz do Sapiehy, posłuszeństwo oddając.

26. Przyiachało do Sapiehy synów Boiarskich iedynaście, Kozaków Dońskich pięć, tych, którzy siedzieli w turmach od Szuyckiego za Cára Jmci w różnych Zamkach.

Decembra 5. Przyiachał do Sapiehy Fiedor Boratyński.

11. Przyiachało do Sapiehy 4. Woiewodów z Sybiery.

13. Przyiachał za nimi Woiewoda Włodzimierski.

14. Przyiachał Książ Dymitr Massalski, oznajmując, iż Galiczyn zmienił Carowi, i zebrało się tych zmienników do kilku tysięcy.

15. Wyprawił Sapieha Erazmusa Strawińskiego i kilkaset ludzi, aby rozgromił i rozegnał tych Zmienników, niedając się im więcej kupić, i mocnić.

18. Była wycieczka, i ubito z Moskwy kilku naszych, dziesiątnika postrzelono, i konia zabito.

20. Wyprawił Sapieha Lifowskiego za Strawińskim z parą tysięcy Dońców.

23. Wyjechał Sapieha z Obozu swego w nocy do Cára Jmci. Tegoż dnia nocował milsześć od Obozu swego w Dymitrowie.

Decembra 24. Wyjechał Sapieha z Dymitrowa

po rannym obiedzie. Tegoż dnia uiachał mił sześc, inocował w Derew: Piesku.

25. Wyiachał Sapieha przedmieściem, tego dnia był na obiedzie u Hetmana.

29. Był u Filareta Patryarchy Moskiewskiego, witając go razem i żegnając, potym pożegnawszy Cara i Carową odiachał do Obozu swego, w drodze potkał się z Raczkowskim, który z Jarosława iachał, i oznaymił Sapiezie o wielkim niebezpieczeństwie w tamtych Kraiach, za nastąpieniem potężnie Zmienników do Kostromy, na tymże gościńcu, którym Sapieha iachał, Moskale gromili Pacholików, którzy żywność prowadzili do Obozu Carskiego, obaczywszy Piechotę, która wprzód pułgodziną iachała przed Sapiehą, rozpierzchneli się po lesie, i spokojnie Sapieha te miejsca przeiachał, nocował w Pietrze z Fiedorem Woiewodą Jarosławskim, który od Cara iachał.

31. Uczynili wycieczkę z Monasteru S. Trojcy, skradając się rowami i lasem na gościniec, którym Pacholikowie żywność wozili do Obozu, a porwawszy kilkanaście koni z owsem i sianem wrócili się nazad, których nasi zoczywszy, i załoczywszy wszystko od nich odebrali, cokolwiek byli wzięli, i samych 40. pobili, a 7. Strzelców żywcem poimali. Tego dnia przyiachali gońcy z listy

od Erazmusa Strawińskiego, dając znać, iż w Wielkiej Soli pogromili ludzi Zmienników 7. tysięcy, i posadę spalili, przyiachali Gońcy od Sobolewskiego i od Plazeiowa, dając znać, iż Zmienników pobili 25. tysięcy.

